

**Sygnatura akt VI Ka 577/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 lipca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Magdaleny Szymańskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2016 r.

sprawy **M. K. syna K. i E.,**

**ur. (...) w R.**

oskarżonego art. 116 ust. 1 w zw. z art. 117 ust. 1 ustawy z dn. 4.02.1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 21 marca 2016 r. sygnatura akt III K 146/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 577/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21 marca 2016r. Sąd Rejonowy w Gliwicach warunkowo umorzył na okres próby wynoszący 2 lata postępowanie karne przeciwko M. K. o czyny z art. 116 ust. 1 w zw. z art. 117 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk polegające na tym, że w okresie od 17 stycznia 2011 roku do 20 lipca 2013 roku w R., działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu, w sposób nieautoryzowany utrwalił w celu rozpowszechnienia oraz rozpowszechnił nielegalnie zwielokrotnione pliki muzyczne w sieci Internet za pośrednictwem oprogramowania opartego na protokole (...) w ilości 4784 plików na szkodę różnych twórców, których prawa reprezentuje na terenie Polski Związek (...), powodując straty w wysokości 8 190,20 zł oraz w okresie od 17 stycznia 2011 roku do 20 lipca 2013 roku w R., działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu, w sposób nieautoryzowany utrwalił w celu rozpowszechnienia oraz rozpowszechnił w sieci Internet za pośrednictwem oprogramowania opartego na protokole (...) nielegalnie zwielokrotnione utwory audiowizualne: “Platoon” – obs. Willem Dafoe, Charlie Sheen- “Dexter” (sezon 7) łącznie 12 odcinków wartości utworu 80,00 zł każdy, o łącznej wartości 160,00 zł, czym działał na szkodę firmy (...), powodując straty w wysokości 160,00 zł. Sąd zobowiązał

ponadto oskarżonego M. K. do naprawienia szkody w wysokości 8 190,20 zł (osiem tysięcy sto dziewięćdziesiąt złotych dwadzieścia groszy) na rzecz Związku (...) w W. i zasądził od niego koszty sądowe.

Wyrok ten zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, zarzucając mu obrazę postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. naruszenie art. 5 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. przez oparcie orzeczenia o winie i zamiarze oskarżonego tylko na dowodach obciążających i pominięciu dowodów korzystnych dla oskarżonego bez należytego uzasadnienia dlaczego dowody te zostały pominięte oraz poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść, a to co do sprawstwa oskarżonego, jego zamiaru, utrwalania w celu rozpowszechnienia oraz rozpowszechniania przez oskarżonego plików muzycznych, wysokości poniesionej szkody;
2. naruszenie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, dokonaną w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a polegająca na ustaleniu, iż oskarżony był sprawcą zarzucanych mu czynów, bez uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a to wyjaśnięć oskarżonego, zeznań świadków, co doprowadziło do przyjęcia, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu., podczas gdy wnikliwa Analiza zebranego w sprawie materiału prowadzi do wniosków odmiennych
3. naruszenia art. 424 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie analizy faktów przemawiających na korzyść oskarżonego i podanie za udowodnione faktów nieustalonych w toku postępowania dowodowego, które miały potwierdzić okoliczności popełnionego przestępstwa oraz sprzeczność uzasadnienia wyroku z treścią rozstrzygnięcia.

Obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W uzasadnieniu apelacji obrońca wskazał, że oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, wskazując że nie znał działania programu (...), a komputer na którym znaleziono ten program i ściągnięte za jego pomocą pliki stanowił własność jego ojca.; Z komputera tego korzystało wiele osób; Oskarżony nie chciał rozpowszechniać plików; Ściągał jakieś pliki, ale nie wiedział za pomocą jakiego programu. Świadek K. K. (2) informacje te potwierdził. Świadek M. T. (1) natomiast nie wyjaśnił sposobu działania programu (...) oraz wskazał na wiele wątpliwości w zakresie tego, czy wszystkie ściągnięte pliki są chronione prawnie. Szkodę świadek wyliczył ogólnie. Wobec zawodowego zajmowania się przez świadka składaniem zawiadomień o tego typu przestępstwach jego wiedza w tej konkretnej sprawie jest znikoma. Wobec powyższego zeznania tego świadka nie mogą być uznane za wiarygodne. Obrońca wskazał także na to, że każda osoba uruchamiająca komputer mogła uruchomić też program (...), gdyż włączał się on wraz z włączeniem komputera. Wobec powyższego nie sposób było przyjąć, że to oskarżony ściągnął 4784 pliki muzyczne. Ponadto Sąd z jednej strony wskazując na sprawstwo przestępstwa umyślnego przez oskarżonego, stwierdza, że działał on w sposób nieprzemysłany, nie zmierzając celowo do popełnienia przestępstwa, nie miał świadomości, jak działają tego typu programy. Uzasadnienie nie zawiera także wskazania podstaw wyliczenia szkody.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy nie jest zasadna, choć zarzut niejasno sformułowanych twierdzeń Zawartce w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji okazał się trafny. Niemniej jednak owe mankamenty uzasadnienia nie mają wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, nie uniemożliwiają też dokonania oceny instancyjnej, w tym możliwości prześledzenia toku rozumowania Sądu meriti.

Ustosunkowując się do pierwszego zarzutu apelacji na wstępie wskazać należy, że podstawą zarzutu apelacji nie może być naruszenie samej zasady procesu karnego wyrażonej w art. 4 k.p.k. bez wskazania normy, która stanowi realizację tej zasady, a została naruszona zdaniem skarżącego; Naruszenie zaś art. 5 k.p.k. nastąpić może jedynie wówczas, gdy Sąd orzekający powziął wątpliwości, a nie gdy poweźmie je obrońca lub oskarżony (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 lipca 2014 roku II KK 140/14). Dlatego też zarzuty naruszenia art. 4 k.p.k. i art. 5 k.p.k. uznać należy za gołosłowną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, wynikającą z rozstrzygnięcia, które obrońcy i oskarżonego nie

zadawała. Obrońca wskazuje, że jego zdaniem Sąd I instancji oparł się jedynie na niekorzystnych wobec oskarżonego dowodach, pomijając te korzystne. Otóż, w tym miejscu zauważyć trzeba, że jedynym dowodem przemawiającym na korzyść oskarżonego w niniejszej sprawie jest część jego wyjaśnień. Wyjaśnienia te – wbrew twierdzeniom apelującego – poddane jako całość wnikliwej analizie przez pryzmat pozostałych dowodów – prowadzą do wniosków tożsamyh z wnioskami Sądu I instancji. Z tych względów nie sposób uznać za zasadny także zarzut drugi apelacji, jakoby Sąd oceny dowodów dokonał w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i logicznego rozumowania. Z uzasadnienia Sądu Rejonowego w istocie nie wynika co prawda wprost podstawa ustalenia, że to właśnie oskarżony ściągnął i rozpowszechniał znalezione pliki, a także podstawa obliczenia wysokości szkody, a rozważania w przedmiocie strony podmiotowej mieszając się z rozważaniami w przedmiocie stopnia społecznej szkodliwości i winy, przez co trącą na przejrzystości, nie oznacza to jednak, że Sąd rozumował nielogicznie, wbrew wskazaniom doświadczenia życiowego czy wbrew zasadom wskazanych w Kodeksie postępowania karnego, w tym art. 4, 5 i 7 k.p.k. W tym miejscu wypada także wskazać, że zarzuty podniesione w 1 i 2 punkcie wzajemnie się wykluczają. „Nie można przecież równocześnie podnosić zarzutu obrazy art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., bowiem o naruszeniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k. można mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący i poddania ujawnionych na rozprawie dowodów ocenie zgodnie z regułami wskazanymi w art. 7 k.p.k., pozostaną nadal wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Natomiast jeśli z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku zastosowanie będzie miała reguła wyrażona w art. 7 k.p.k. - zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd bowiem nie może uchylić się od oceny ujawnionych dowodów, nawet wówczas, gdy za wiarygodnością poszczególnych wersji przemawiają inne dowody, bo nie można interpretować art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego. Dopiero bowiem w sytuacji, gdy nie jest możliwe ustalenie w sposób pewny okoliczności faktycznych, zaś okoliczności korzystne dla oskarżonego konkurują z okolicznościami dlań niekorzystnymi, zastosowanie znajduje reguła in dubio pro reo. Przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają więc charakter rozłączny, ponieważ nie dające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów.” (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 17 marca 2016 roku II AKa 51/16, ale też: Sąd Najwyższy w wyroku z 23 lipca 2014 roku V K 23/14, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 19 marca 2016 roku II AKa 39/16, Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 4 lutego 2016 roku II AKa 12/16).

Odnośnie do zarzutu drugiego godzi się zauważyć, że oskarżony przyznał w toku postępowania, że „ściągał pliki muzyczne i filmy” (k. 266). Wiedział zatem o zainstalowanym programie (...). Ponadto – co wynika wprost z opinii biegłych sądowych z zakresu informatyki J. G. i M. B. (k.71-72 [68-67]) program ten nie uruchamia się automatycznie wraz ze startem systemu operacyjnego, a uruchamiany był 17 razy. Za każdym razem zatem oskarżony wiedział, że ściąga pliki i wiedział, że czyni to za pomocą programu (...) - musiał go bowiem uruchomić. Z opinii biegłych wynika ponadto, że to użytkownik komputera wybrał, które pliki będzie udostępniał za pomocą programu (...). Wybranie folderów „Muzyka „ i „Filmy”, jako tych, z których pliki będą udostępniane nie nastąpiło automatycznie, ale wymagało świadomej decyzji użytkownika komputera (k.72-73 [69-70]). Z tych folderów właśnie pochodziły utwory muzyczne i filmy, o których nieuprawnione rozpowszechnianie i utrwalanie M. K. został oskarżony. Sąd odwoławczy, podobnie, jak Sąd I instancji nie widział podstaw dla uznania tej opinii za nierzetelną, sprzeczną lub niezupełną. Stanowi ona wyraz profesjonalnej wiedzy biegłych i jako taka jest wiarygodnym źródłem ustalenia stanu faktycznego. Opinię tą jedynie uzupełniają zeznania świadka M. T. (1), który posiłkując się swoją wiedzą, a zatem wiedzą powszechną wskazywał na te same okoliczności. Opinii także w żadnej mierze nie kwestionował oskarżony ani jego obrońca.

W kwestii ustalenia, że spośród wszystkich osób korzystających z komputera, właśnie oskarżony ściągał pliki przez program typu (...) zważyć wystarczy na treść wyjaśnień – oskarżony sam przyznał, że pliki ściągał. Jednocześnie jego ojciec – K. K. (2), właściciel komputera i jego główny – poza oskarżonym – użytkownik, zaprzeczał, by pliki ściągał. Mało tego, prawomocnym już wyrokiem Sądu Rejonowego w Rybniku z 20 listopada 2014 roku w sprawie III K 251/14 został skazany za nieumyślne paserstwo polegające na przyjęciu tych ściągniętych plików i programów. K. K. (2) przesłuchany w charakterze świadka zeznał także, że poza nim z komputera korzystała jego żona i syn M. (k.266, k.103-104 [98-99]). Połączenie tego zeznania z wyjaśnieniami oskarżonego, że „ściągał plik muzyczne i filmy” oraz z

opinią biegłych, z której wynika, że korzystanie z programu (...) wymaga świadomego celowego działania użytkownika komputera, sprawiają, że sprawstwo oskarżonego w niniejszej sprawie staje się oczywiste. Przy czym nie tylko chodzi tu o fizyczne ściągnięcie przez niego plików, ale i o świadomość, że dzieje się to za pośrednictwem programu (...). Oceniając wyrok Sądu I instancji trzeba też zauważyć, że wszystkie dowody, na których oparto wskazane wyżej ustalenie (wyjaśnienia oskarżonego, zeznania K. K. (2), zeznania M. T. (2), opinia biegłych z zakresu informatyki) zostały przed tym Sądem przeprowadzone. Oskarżony mógł zadawać pytania świadkom, kwestionować zupełność, jasność lub rzetelność opinii.

Jeśli chodzi o ustalenie wysokości szkody, świadek M. T. (1) zeznał w sposób przekonywający, z czego wynika jej wyliczenie (k.267. k. 21-22 [22-23]). Sąd I instancji wprawdzie nie wskazał na te dokładnie zeznania w swoim uzasadnieniu, jednak zaznaczył, że na podstawie zeznań tego świadka między innymi dokonał ustaleń faktycznych, a zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym włączył w poczet ujawnionego materiału dowodowego. Świadek T. zeznając wskazywał, że szkodę wycenił biorąc pod uwagę ilość ujawnionych nielegalnie posiadanych i udostępnianych plików (ostatecznie ustalono ją na 4784 – liczba wynikająca z opinii biegłych z zakresu informatyki po przebadaniu komputera użytkowanego przez oskarżonego –k. 73 [70]), dzieląc ją na 10 (bo tyle zwyczajowo utworów znajduje się na jednej płycie CD) i uzyskaną sumę (478,4) mnożąc przez najniższą wartość fonogramu (płyty CD) – tj. cenę hurtową netto, bez podatku VAT, uwzględniającą rabaty – kwotę 17,60 zł.. Po dokonaniu takich obliczeń szkoda wynosi 8 416,84 zł. Wyliczenie to jest czytelne, a wobec braku możliwości ustalenia wartości poszczególnych plików muzycznych – także rozsądne. Kwota odszkodowania nie jest przy tym w żaden sposób zawyżona, gdyż już ze wskazań doświadczenia życiowego wynika, iż kwota 17,60 zł za jeden fonogram to cena na tyle niska, by uznać za wiarygodne twierdzenia świadka M. T. (2), że jest to cena hurtowa uwzględniająca wszystkie możliwe rabaty i bez podatku VAT. Zasadzając zatem obowiązek jej naprawienia poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego, który złożył o to wniosek – (...) kwoty 8 190,20zł jest korzystne dla oskarżonego, gdyż opiewa na mniejszą kwotę niż rzeczywiście poniesiona przez pokrzywdzonego szkoda. Z uwagi jednak na brak apelacji na niekorzyść oskarżonego, ustalenia tego nie zmieniono. Nie doprowadza ono bowiem do rażącej niesprawiedliwości.

Odnośnie do dowodów, które Sąd I instancji rozważa ustalając stan faktyczny, trzeba zauważyć, że stanowią one spójną całość. Sąd odwoławczy, podobnie jak Sąd I instancji nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności któregokolwiek ze świadków. Także wyjaśnienia oskarżonego w zasadzie zostały uznane przez Sąd za wiarygodne. Jedynie ta ich część, w której wskazuje na swój brak świadomości, że ściąga pliki muzyczne podlegające ochronie i że używa programu (...) została przez Sąd uznana za linię obrony oskarżonego nie będące rzeczywistą relacją. Wynika to z jawnej sprzeczności tej części wyjaśnień z pozostałym materiałem dowodowym. Odnośnie do podnoszonej przez skarżącego kwestii, iż program mógł zostać w sposób niezauważony przez kogoś innego zainstalowany na komputerze, aktualne pozostają argumenty wynikające z opinii biegłych – że program, nie uruchamiał się automatycznie; że wymagał wskazania katalogu udostępnionego, był uruchamiany 17 razy. Wreszcie nie można pozostawić bez komentarza tego, że nawet sam oskarżony czy jego obrońca nie są w stanie wskazać danych jakiegokolwiek osoby, która miałaby zainstalować program (...) i używać go bez wiedzy oskarżonego i jego ojca. Wreszcie zeznanie świadka K. K. (2), że „w zasadzie znajomi nie przychodzili do nich do domu” (k.266) w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, że „ściągał pliki muzyczne i filmy z internetu” (k.266) rozwiewają jakiegokolwiek wątpliwości w przedmiocie tego, kto korzystał z programu (...).

Dlatego też nie sposób uznać, by ustalenia Sądu I instancji – że M. K. dopuścił się zarzucanych mu czynów, zostały oparte jedynie na niekorzystnych dowodach, wynikały z dowolnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji lub by Sąd ten naruszył zasadę in dubio pro reo.

Odnośnie do zarzutu trzeciego w części dotyczącej sprzeczności treści uzasadnienia wyroku z treścią rozstrzygnięcia, trzeba zauważyć, że Sąd I instancji rzeczywiście zawarł w uzasadnieniu niefortunne zwroty, co mogło prowadzić do niezrozumienia przez odbiorcę czy Sąd omawia stronę podmiotową przestępstwa, kwestię winy, czy kwestię społecznej szkodliwości czynu. Sąd odwoławczy po zapoznaniu się ze wskazanym wyżej materiałem dowodowym podziela zdanie Sądu I instancji o tym, że choć oskarżony dopuścił się umyślnego przestępstwa, działając w zamiarze bezpośrednim, stopień jego winy i społecznej szkodliwości czynów, które popełnił nie są znaczne i umożliwiają warunkowe umorzenie

postępowania. Jeżeli chodzi o winę oskarżonego, nie sposób pominąć, że udostępnianie plików było ubocznym, choć nie pozostającym poza jego wolą, skutkiem ściągania przez oskarżonego plików dla siebie. Oskarżony o tym skutku dobrze wiedział, wiedział także, że zmierzając celowo do uzyskania plików udostępnia także swoje pliki. Dlatego nie można uznać, że działał nieumyślnie bądź z zamiarem ewentualnym. Działał z zamiarem bezpośrednim nie tylko uzyskania plików, ale też ich rozpowszechnienia, gdyż wiedział, że w inny sposób nie może za pomocą programu (...) uzyskać plików, które ściągał. Jednocześnie jednak, jak wskazano wyżej, oskarżony ściągał te pliki na własny użytek. Ten pozorny paradoks zabrzmiał w uzasadnieniu Sądu I instancji w niefortunnych sformułowaniach: „korzystając z tego rodzaju programu oskarżony powinien zapoznać się z zasadami udostępniania plików w sieci, tym bardziej, iż powszechnie wiadome jest, że udostępnianie utworów w Internecie jest nielegalne. Tym bardziej, że nawet w przypadku korzystania z tego rodzaju programów, istnieje możliwość nie udostępniania posiadanych przez siebie utworów osobom postronnym”, „oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów działając w sposób nieprzemysłany, nie zmierzając celowo do popełnienia przestępstwa. Jak sam przyznał, nie miał świadomości, jak działają tego rodzaju programy. Niemniej jednak korzystając z Internetu, szczególnie z programów typu (...), oskarżony powinien dołożyć wszelkich starań, by postępować zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi. W tym zakresie oskarżony wykazał się skrajną nieodpowiedzialnością, celowo udostępniając posiadane przez siebie, nielegalnie skopiowane utwory.”, „oskarżony (...) powinien dołożyć wszelkich starań, by korzystać z sieci Internet zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi. Niemniej jednak oskarżony nie wykazał się lekceważeniem obowiązujących zasad prawnych, a do popełnienia czynu doszło bardziej wskutek splotu niekorzystnych okoliczności, niż świadomego działania oskarżonego. Te części uzasadnienia Sądu Rejonowego, należy czytać, jako rozważania o nieznacznym stopniu winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu, wynikających z tego, że oskarżony pliki ściągał na własny użytek, a jedynie sposób działania programu do ściągania plików wymusił ich utrwalenie i udostępnienie. Oskarżony jednak, znając działanie tego programu (o czym świadczy jego celowe uruchamianie oraz wybór katalogów do udostępnienia) dopuścił się utrwalania i udostępniania plików w sposób świadomy i celowy. Stąd też uniewinnienie go od tych zarzutów było niemożliwe. Nie można przecież pominąć i tego, że działaniem swym oskarżony wykazał lekceważenie dla praw autorskich twórców muzyki i filmów, de facto okradając ich z ich zarobków. W XXI wieku, kiedy życie przenosi się coraz wyraźniej do sieci internet, w której część programów i utworów udostępniana jest za darmo, a część podlega ochronie – co jest faktem znanym powszechnie – nie sposób uznać za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w części, w jakiej twierdzi, że nie wiedział o sposobie działania programu (...). W ocenie Sądu zachowanie to wynikało raczej z traktowania praw autorskich inaczej niż własności innych dóbr, jako coś, co nie mając fizycznego nośnika może zostać bezkarnie zabrane i udostępnione innym. Tymczasem uzyskiwanie i udostępnianie pozostaje w kwestii karygodności takim samym przestępstwem, jak każda inna kradzież.

Z powyższych względów, mimo dostrzeżenia pewnych niedociągnięć uzasadnienia Sądu I instancji, Sąd odwoławczy nie znalazł powodów, by zmienić zaskarżone orzeczenie bądź je uchylić. Przewód sądowy został bowiem przeprowadzony należycie i w całości. Wszystkie okoliczności przestępstwa zostały wyjaśnione, a wyrok wydany przez Sąd I instancji jest słuszny.

Wobec powyższego, orzeczono, jak w sentencji.